

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Preramerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. : 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwycajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
♦♦ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.



Premier nacjonalistycznego rządu niemieckiego, Dr. Wilhelm Marx.

Kompletowanie rządu Rzeszy

Dwu nowych ministrów

BERLIN, 31.1. (PAT). Posiedzenie plenarne frakcji niemieckonarodowej rozpoczęło się o godzinie 5-ej. Po dłuższych naradach zgodzono się na postawienie trzech kandydatów do tek ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie Hergta, Graeffa i von Keudella.

Późnym wieczorem prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza Marxa zatwierdził nominację Hergta na stanowisko wicekanclerza i ministra sprawiedliwości, oraz von Keudella na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Jak w średniowieczu Parowiec steroryzowany ograbiony przez piratów

HONG-KONG, 31.1. (PAT). W dniu 27 b. m. banda piratów, dostawczy się na pokład parowca „Seangbee“ w charakterze podróżnych zaatakowała niespodzianie załogę, sprowadziła ją pod groźbą rewolwerów do salonów parowca, poczem obszukała systematycznie kajuty oficerów i pasażerów i zabrała znajdującą się na parowcu broń i amunicję. Następnie zmusili oni jednego z oficerów do poprowadzenia statku w kierunku zatoki Bias, będącej znanym schroniskiem piratów. Przybywszy tam w dniu dzisiejszym piraci zbiegli z łupem, składającym się z pieniędzy i klejnotów w ogólnej wartości 40 milionów dolarów, zabierając ze sobą pięciu chińskich pasażerów I klasy jako zakładników.

? Dziewczęta pod kontrolą ?

Porozumienie w sprawie rozbrojenia osiągnął międzysojuszniczy Komitet wojskowy

Komisja ambasadorów ma dziś stwierdzić, że Niemcy wypełniły swe zobowiązania w sprawie rozbrojenia

PARYŻ, 31. 1. Na wczorajszym posiedzeniu wojskowego komitetu międzysojuszniczego z delegacją niemiecką doszło do gwałtownych konfliktów, w których ani jedna ani druga strona nie chciały ustąpić. Aljancji rzeczoznawcy wojskowi zażądali od delegacji niemieckiej zniszczenia części nowowybudowanych utwierdzeń Królewca oraz innych we wschodnich Prusach. Niemcy protestowali przeciwko temu postulatowi, twierdząc, że niema rzekomo uzasadnienia prawnego do takiego żądania. Wreszcie po długiej dyskusji, która miejscami była bardzo dramatyczna, strony rozeszły się, nie doszedłszy do żadnego porozumienia.

Konferencja trwała około 2 i pół godzin.

PARYŻ, 31. 1. (PAT). Rozpoczęte dziś o godzinie 17-ej posiedzenie międzysojuszniczego komitetu wojskowego trwało jeszcze o godz. 19-ej.

Według pierwszych pogłosek, prawdopodobnym jest, że rokowania sojuszniczych i niemieckich rzeczoznawców wojskowych w sprawie fortec na wschodnich granicach Rzeszy

DOPROWADZA DO POROZUMIENIA.

W konsekwencji tego konferencja ambasadorów na jutrzejszym posiedzeniu porannym powzięłaby decyzję, stwierdzającą, iż

NIEMCY WYPEŁNIŁY SWE ZOBOWIĄZANIA W SPRAWIE ROZBROJENIA.

PARYŻ, 31. 1. (PAT). Konferencja ambasadorów rozpatrywała na dzisiejszym rannym posiedzeniu warunki porozumienia między rzeczoznawcami państw sprzymierzonych i niemieckimi w sprawie materiałów wojennych, produkowanych w Niemczech.

Na jutrzejszym posiedzeniu konferencja zapozna się ze sprawozdaniem komitetu wojskowego oraz powzięmie decyzję w sprawie rozbrojenia Niemiec.

BERLIN, 31. 1. (PAT). Dziś o godzinie 12-ej w nocy międzysojusznicza komisja kontrolna w wykonaniu uchwał genewskich, zakończy swą działalność na obszarze Rzeszy. Zawiesi również swe prace t. zw. komisja pokojowa („Friko“), organ ministerstwa

Reichswchry, powołany do życia dla utrzymania kontaktu z międzysojuszniczą kontrolną, oraz wykonywania jej poleceń.

Kierownik „Friko“, generał Pawels, zatrzymuje jeszcze przez pewien czas swe funkcje, by ewentualnie móc odpowiedzieć na zapytania aliantów, względnie poszczególnych ambasad w sprawach rozbrojenia.

Nowe instrukcje dla Pawelsa

BERLIN, 31. 1. (PAT). Nowy rząd Rzeszy zebrał się dziś przed południem pod przewodnictwem kanclerza Marxa na pierwsze posiedzenie.

W obradach nie brali udziału ministrowie, którzy nie objęli swych agend. Rozpatrywano uzgodnione podczas pertraktacji paryskich między delegacją niemiecką a konferencją ambasadorów kontropropozycje generała von Pawelsa w sprawie niemieckich twierdz na wschodzie.

O godzinie 2-ej po południu gabinet, po wysłuchaniu referatów ministrów Stresemanna i Gesslera, zatwierdził nowe instrukcje dla gen. von Pawelsa.

Według informacji prasy, rząd Rzeszy zgodził się na pewne ustępstwa na rzecz żądań konferencji ambasadorów.

Pos. Flieder odwołany Nowym posłem będzie p. Girsy

WARSZAWA, 31. 1. (PAT). Poselstwo republiki Czechosłowackiej donosi, że p. dr. Robert Flieder, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej czechosłowackiej został przeniesiony na inne stanowisko i opuszcza Warszawę w dniu 31 stycznia 1927 roku. Nowy poseł czechosłowacki w Warszawie p. dr. Wacław Girsy wręczy listy odwołujące swego poprzednika prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Do czasu przybycia p. dr. Girsy, zastępować go będzie dr. Bedrich Kalda pierwszy sekretarz poselstwa czechosłowackiego, w charakterze charge d'affaires ad interim.

Sprawy szkolnictwa i wyznaniowe

Plany i zamierzenia rządu

Wyjaśnienia min. Dobruckiego w komisji senackiej

WARSZAWA, 31.1. (PAT). W dyskusji nad budżetem ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego w komisji budżetowej senatu minister dr. Dobrucki, odpowiadając na poruszone w toku obrad zagadnienia, udzielił dalszych wyjaśnień w sprawach szkolnych i wyznaniowych.

W sprawie wniosku o podwyższenie kredytu na wyznanie katolickie zaznaczam, że obecnie są prowadzone pertraktacje z komisją papieską w sprawie określenia ilości etatów kościelnych i wyniki tych układów dadzą podstawę ustalenia ilości, aby uczynić zadość konkordatowi, jak również ustalić wysokość świadczeń z tego tytułu bez zbędnego obciążenia państwa.

W sprawie szkolnictwa prywatnego oraz szkolnictwa dla mniejszości narodowych stoję na stanowisku absolutnej obiektywności i przedmiotowości. Szkoły prywatne, które w pewnym stopniu odciążają państwo, muszą być nadzorowane przez państwowe władze szkolne, aby ich poziom nauczania i wychowania stał na wysokości zadania. Nietylko niema tendencji utrudniania rozwoju szkół prywatnych, ale przeciwnie będą się starały przyjąć im z pomocą w miarę środków i możliwości.

Dla szkół z niepolskim językiem nauczania będą miały zrozumienie co do ich specjalnych potrzeb, w szczególności, co do wprowadzenia w nich jako przedmiotów

nauczania specjalnych studiów, pozostających w związku z potrzebami wyznaniowymi względnie z kulturą danego narodu. Jednak uwzględnienie tych specjalnych studiów nie może pociągnąć za sobą zbytniego rozszerzenia programu, pociągającego za sobą nadmierne przeciążenie młodzieży.

Dotacje dla szkolnictwa prywatnego są ograniczone jedynie stanem finansowym państwa i szczupłością funduszy na ten cel w budżecie. W miarę jednak tych środków będą uwzględniane przy podziale zasilków przedewszystkiem szkoły najbiedniejsze, najbardziej potrzebujące pomocy, bez różnic wyznaniowych, byle to były oczywiście szkoły o dobrym poziomie.

Na wyższych uczelniach ograniczenia mogą być jedynie z uwagi na warunki przedmiotowe, w szczególności ze względu na brak miejsca w pracowniach i laboratoriach, a to niezależnie zupełnie od narodowości lub wyznania.

Chociaż nie można zasadniczo ograniczać napływu młodzieży do szkół i pedu do kształcenia się, jednak obecne warunki, w jakich pracują wyższe uczelnie, głównie brak stosownych pomieszczeń, powodują tę smutną konieczność.

Okólnik w sprawie praktyk religijnych jest wynikiem pertraktacji z komisją papieską. Konstytucja, a bardziej jeszcze konkordat, zapewniają wpływ religii na wycho-

wanie młodzieży i rząd stoi na stanowisku obowiązujących ustaw. Zarazem rząd ma autorytatywne zapewnienie co do granic wykonywania tych praktyk.

Na dodatkowe zapytania w sprawach uniwersytetu ruskiego i szkolnictwa dla mniejszości narodowych minister wyjaśnił, że z kwestji uniwersytetu ruskiego zrobiono „politicum“ i w sprawie tej zajmie stanowisko cały rząd.

Prawo mniejszości narodowych do szkół jest zrozumiałe. Państwo ma prawo przejąć na swój etat szkołę, która odpowiada ogólnie stosowanym wymaganiom i istotnie stwierdzonym i życiowo uzasadnionym potrzebom. Zagadnienie to winno rozwijać się od dołu to znaczy, dane szkoły muszą jako prywatne naprzód powstać i osiągnąć należyty poziom.

Wyjątkowo przychylnie traktowane są szkoły średnie białoruskie i ukraińskie, które wykazują nieraz tak niski poziom, że gdyby były szkołami polskimi, musiałyby być zwinięte. Prywatne seminaria nauczycielskie w Wilnie, jedno z żydowskim, a drugie z chebrajskim językiem nauczania, również nie odpowiadają wymaganiom ogólnym, a mimo to uzyskały zezwolenie na egzaminy końcowe, aby stworzyć przynajmniej tymczasową miarę poziomu przygotowania nauczycieli dla żydowskich szkół prywatnych.

Poco Winston Churchill II jeździł do Włoch



Angielski kanclerz skarbu,
Mr. Winston Churchill.

Angielski kanclerz skarbu, Winston Churchill II po asystowaniu przy ostatnich brytyjskich manewrach morskich na morzu Śródziemnym zawiązał do Włoch przez tydzień bawił w Rzymie, odbył konferencje z Mussolinim i z jego ministrem skarbu, p. Volpim. Przejazdka ta wzbudziła duże zainteresowanie w politycznym świecie. P. Churchill zaznaczył wprawdzie, że przebywa we Włoszech jedynie jako osoba prywatna, lecz an słowem nie zaprzeczył wiadomościom prasy p. Mussoliniego, według których pobyt jego miał także polityczne znaczenie. Czy miał również jakieś wyrażne polityczne cele?

Pytanie to zadawano sobie wszędzie i pewnych elementów odpowiedzi na nie dopatrzone się w ciekawych deklaracjach, jakich udzielił Winston Churchill II dziennikarzom dnia 20 b. m. t. j. już bezpośrednio przed wyjazdem z Włoch.

Zaczął p. Churchill od bardzo gorących pochwał dla Mussoliniego i faszystów, przy czym głównie podkreślił i szczególnie podniósł antykomunistyczną genozę i charakter obecnego reżimu we Włoszech. „Faszyzm — mówił dosłownie — należy określić przedewszystkiem jako bardzo skuteczny środek walki przeciw bolszewizmowi. Gdybym był włochem od początku stałbym po stronie faszystów w zwycięskiej walce przeciw bestjałskiemu zapędowi i namiętnościom leninizmu. Anglia jednak potrzebuje innych środków. Tem nie mniej: nam uda się zdusić komunizm. Największą, wyrażającą uznanie całego świata, zasługą faszystów włoskich jest wskazanie skutecznych środków przeciw rosyjskiej truciznie”.

Bezpośrednio potem, przechodząc do omawiania zagranicznej polityki angielskiej, Churchill oświadczył: „Europejska polityka Anglii jest bardzo prosta: chodzi nam o to, aby Anglia, Francja, Włochy i Niemcy razem pracowały dla odrodzenia Europy i wyleczenia ran wojny. Wtedy uczestnicy wojny muszą się zjednoczyć, aby, jako uczciwi przyjaciele w miarę możliwości wzajemnie dopomóc sobie do przekroczenia niebezpiecznej ery. Porozumienie to nie wyklucza w żadnym razie innych państw”. Zaraz potem nastąpiła pochwała Locarna i ze szczególnym naciskiem wyrażenie przeświadczenia, że w najważniejszych interesach Ameryki leży popieranie polityki europejskiej w ten sposób pojętej, jak ją określił.

Ze słów tych szereg dzienników wyciąga wniosek, że cele wizyty wybitnego angielskiego ministra i jednego z najbardziej wpływowych członków rządu Baldwin'a mogły pozostać w łączności z polityką angielską w stosunku do sowieków i stanąć co w rodzaju przygotowań do brytyjsko-włoskiego ścisłego współdziałania na tle możliwości „najbardziej szerszego wspólnego frontu państw Europy oraz Stanów Zjednoczonych w tej sprawie”.

Żółte niebezpieczeństwo i „białe djabły”

Anglia przeżywa obecnie ciężką i trudną chorobę. Zaburzenie w Chinach, które wybuchają pod hasłem wypędzenia „białych djabłów”, jakkolwiek wymierzone w zasadzie przeciw całej Europie, zwracają się jednak de facto głównie przeciw Anglii, która ma największe interesy w żółtym państwie i bodaj najgłębiej zapisała się w pamięci jego mieszkańców. Rynek chiński to ogromna pozycja w kolonialnej gospodarce angielskiej a trzeba będzie nie małych sił środków, aby obronić i zabezpieczyć główne punkty handlu i przemysłu angielskiego, zagrożone ze strony nowych wojsk chińskich. Niedawno

to czasy — pisze rzeczoznawca amerykański, studujący obecne żółte armje, kiedy niemiecki oddział europejski mógł wkroczyć na terytorjum chińskie i iść przed siebie, choćby do stolicy bogdychana, bez żadnego poważniejszego oporu. Cza sy te już minęły i, jak się zdaje, bezpowrotnie. Dzisiaj na przestrzeni Chin operują cztery armje, które zapewne nie mogą się równać z wojskami europejskimi, których jednak nie można uważać za kupę piasku, rozsypującą się za pierwszem uderzeniem.

Anglia, jeżeli chce obronić swój prestiż oraz swe interesy, musi mieć na tym terenie dość znaczną

siłę wojskową, a to przyjdzie jej z większą trudnością, niż kiedykolwiek. W imię wspólnego interesu zakładała do innych państw, proponując im zjednoczoną akcję w Chinach, lecz tu spotkała ją przykra rekuza. Jej niedawna aliantka, Japonja, nie chce razem z Anglią usmierzać chińczyków, gdyż to zaszkodziłoby jej niezmiernie nie tylko w oczach żółtych krewniaków, lecz i innych azjatów. Stany Zjednoczone także uchylają się od solidarności z Anglią, gdyż mają odrębne interesy i odrębny stosunek do Chin. Nie wydarły one tym ostatnim żadnej koncesji terytorjalnej, nie zabruły im ani piędy ziemi.

Występowały w roli obrońcy całości żółtego państwa i przeciwne były stosowaniu do niego represji i kroków militarnych. Jest to pewien kapitał polityczny, którego Unja nie chce tracić na rzecz Anglii.

Tak więc dwa najsilniejsze państwa, na które Anglia liczyła, uchylają się od współdziałania z nią w Chinach. I Francja dla wielu powodów powstrzymuje się w danej chwili od czynniejszego wystąpienia.

Najdotkliwszy wszakże zawód zgótowały metropolji dominja — Kanada i Australia. Zwłaszcza ostatnia, położona niedaleko od lądu azjatyckiego, była niejako powołana do niesienia pomocy zagrożonym interesom Anglii. Jednakże i ta odmówiła. Kanada, rzecz prosta, zrobiła to samo. O Afryce południowej niema nawet co mówić.

Pozostają tedy Anglii jej własne siły oraz Indie, które nie korzystają z praw samodzielnych dominjów i nie mogą odmówić swego wojska rządowi londyńskiemu. Zresztą siły te są w danym razie dostateczne, i jeżeli Anglię nader niemile dotknęła odmowa dominjów, to nie tyle chodzi tutaj o konkretną pomoc i o siły materialne, ile o względy moralne, tudzież o wyższą politykę imperjum brytyjskiego. W istocie obecna postawa dominjów w obliczu świata całego jest złą wróżką dla spójności imperjum i jednoci jego polityki zewnętrznej. Sama metropolja zrobiła w ostatnich latach krok ryzykowny, zawierając Locarno bez dominjów i tem samem upoważniając je niejako do prowadzenia własnej polityki bez względu na interes całości. Decydując się jednak na ten krok, ministrowie unjonistyczni mieli nie wątpliwie nadzieję uzyskać post factum nie tylko zgodę dominjów, ale i przystąpienie ich do Locarna. Ostatnia konferencja imperialna obalila te nadzieje i tak wzmocniła zasadę samodzielności dominjów, że zrobiła z nich niemal niepodległe państwa. Optymiści pocieszały się zapewnieniami, że po rozwiązaniu węzłów materialnych wzmocnią się jeszcze węzły moralne i imperjum tylko zyska na solidarności i spójności.

Obecna próba nie potwierdza bynajmniej tej teorii. Raczej sprawdza się zdanie tych, którzy przewidywali, że jednolita brytyjska polityka będzie rzeczą niezmiernie trudną, a w praktyce zgoła niemożliwą. Aż do końca zeszłego stulecia o polityce zagranicznej decydował wyłącznie parlament i rząd londyński. Nie miał potrzeby oglądania się na kolonje, bo niczego od nich nie żądał i obywatel się bez ich pomocy.

Wojna południowo-afrykańska rozpocząć miała erę wielkobrajtyjską i wciągnąć do współdziałania z polityką metropolji „wszystkich brytów z tamtej strony morza”. W imię światowej ta zamorska pomoc wyraziła się w cyfrze około dwóch milionów ludzi.

Atoli wystąpiła i odwrotna strona medalu. Dominja nie chce biernie podlegać metropolji, domagając się w polityce imperialnej prawa głosu i uwzględnienia swych własnych interesów. To Anglia w zasadzie uznaje i chce być w zgodzie z dominjami. Okazuje się jednak coraz widoczniej, że stałe temu na przeszkodzie rozbieżność interesów, wypływająca z danych geograficznych, gospodarczych i politycznych.

J. Mazurkiewicz

Dziś Premjera!

dawno oczekiwanego filmu
o rozgłosie światowym:

**Najwybitniejsza Kreacja „KRÓLA Z HOLLYWOOD”
Człowiek — dynamit w stanie ciągłej eksplozji**

DOUGLAS FAIRBANKS

w apoteozie ruchu, siły i zręczności porywa,
oszałamia, zdumiewa i bawi w filmie p. t.:

„Znak Zorzy”

podług pow. „Johnstona Mc. Culleya Postrach miasta Capistrano”

Koncert symfoniczny
POD KIERUNKIEM PANA M. CHWATA

? Dziewczęta
pod
kontrola ?

Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła Knolla w Rzymie

RZYM 31.1. (PAT). Uroczystość wręczenia przez posła polskiego Knolla, listów uwierzytelniających odbyła się z zachowaniem zwykłego ceremoniału. Poseł Knoll we wspaniałej dworskiej karecie udał się do Kwirynału w celu złożenia listów uwierzytelniających królowi. Za posłem sunął szereg karet, w których jechali członkowie poselstwa.

Na placu przed Kwirynałem liczne grono osób z kolonii polskiej witło serdecznie nowego posła. Członkowie poselstwa po raz pierwszy w Rzymie wystąpili w mundurach.

Zydzi rumuńscy profesują przeciwko interwencji żydów zagranicznych

BUKARESZT, 31. 1. (PAT). — Przedstawiciel żydowski w senacie naczelny rabin Niemirowicz, w wygłoszonym przemówieniu zapowiedział przeciwko mieszaniną się żydów zagranicznych do spraw żydów rumuńskich, oraz przeciwko udziałowi ich w rozpowszechnianiu pogłosek o pogromach w Rumunii.

Regularny odbiór dziennika

jest udziałem tylko tych abonentów, którzy w porę nadesłali przedpłatę na prenumeratę.

Ponieważ plan ekspedycji na miesiąc następny ustalony jest zawsze w końcu miesiąca poprzedniego, dlatego też upraszamy o nadsyłanie już obecnie przedpłaty na miesiąc lutego, w przeciwnym bowiem razie wysyłka dziennika

może ulec przerwie

Wobec szerzącej się gwałtownie epidemii grypy pamiętajcie, że

BIOMALZ

djetetyczny preparat odżywczy, spe-
cjalnie wzmacniający konstytucję

**podnosi odporność
przeciw infekcji,**

wzmacnia organizm podczas choroby
i rekonwalescencji, chroni przed
komplikacjami i zajęciem dróg
oddechowych. 515-4

Do nabycia w aptekach i drogeriach

**Dziewczeta
pod
kontrolą**



SWIATŁO AZJI

oto tytuł następnego arcydzieła
Kina „REDUTY“

Pokój czy wojna w Chinach

Ugodowe propozycje angielskie nie zadawalają nacjonalistów chińskich

LONDYN, 31.1. (PAT). Mowa sir Austina Chamberlaina, wygłoszona wczoraj w Birmingham, doznała w prasie angielskiej życzliwego przyjęcia. Oświadczenie ministra w sprawach chińskich uznają dzienniki za wybitnie liberalne i pojednawcze zarówno w tonie jak i w treści.

„Times” stwierdza, że polityka rządu brytyjskiego w stosunku do Chin zdobywa sobie coraz większe poparcie i zrozumienie również wśród publicystów, odnoszących się zazwyczaj krytycznie do polityki rządu. Oferta pokojowa rządu stanowi — zdaniem dziennika — trwałą podstawę przyszłego porozumienia.

„Daily Express” pisze: Jeśli przywódcy nacjonalistów chińskich dążą istotnie do porozumienia to na drodze do podjęcia rokowań nie widzimy żadnych trudności. Rząd brytyjski należy poprzeć w jego polityce nieagresji i dążności do pokojowego załatwienia sprawy.

„Daily News” stwierdza, iż mowa ministra spotkała się z wielkim uznaniem opinii publicznej, nie wylączając kół opozycji.

„Manchester Guardian” zaznacza, iż sir Chamberlain wyraził obietnicę pomocy na ręce słusznym aspiracjom narodowym chińskim w języku najbardziej liberalnym i w formie, cechującej wielki takt męża stanu. Mowa jego jest zarówno co do formy jak treści bardzo pojednawczą, i jeśli minister kanonowski, Czen, wykaże tyle odwagi politycznej i dość siły dla zlekceważenia chałaśliwych wystąpień skrajnych żywiołów, to można być przeswiadczone, że deklaracja Chamberlaina utworzy drogę ku przyszłemu porozumieniu.

W ten sam sposób komentuje wystąpienie Chamberlaina „Daily Chronicle”, dodając: „Jeśli chodzi o zagadnienia ogólnopństwowe, to przyznać musimy, że na terenie tym przywódcy parlamentarni stronnictw liberalnych i Labour Party zgodni są z sekretarzem stanu spraw zagranicznych, uznając jego linię polityczną za idącą w kierunku najlepiej pojętego interesu narodowego.



Oddział wojsk angielskich wstępuje w Portsmouth na pokład „Minnesoty”, która zawiezie ich do Szanghaju

Profes rząd pekińskiego

PEKIN, 31.1. (PAT). W nocy przesłanej rządowi angielskiemu w sprawie przybywania wojsk angielskich do Chin chiński minister spraw zagranicznych stwierdza, że uważa przysyłanie oddziałów angielskich bez zezwolenia za zarządzenie niezwykle. Przysyłanie sił lądowych i morskich niezgodnie jest z zasadami paktu ligi narodów. Chińskie siły wojskowe i po-

lityczne są wystarczające dla utrzymania porządku, obecność zaś licznych oddziałów wojsk cudzoziemskich doprowadzić może do komplikacji, za które rząd chiński nie mógłby wziąć odpowiedzialności.

Nota wyraża nadzieję, że wojska angielskie zostaną wycofane „w ten sposób, aby nie zaszedł żaden przykry wypadek, któryby mógł narazić na szwank przyjazne stosunki jakie obecnie, szczęśliwie, istnieją między obu narodami”.

Dla chińczyków za mało

LONDYN, 31.1. (PAT). Według doniesień z Pekinu marsz, Tsang-Tso-Lin rozczarowany jest ostatnimi propozycjami, ponieważ oczekiwiał pewnego poparcia finansowego, któreby umożliwiło mu prowadzenie wojny przeciwko południowym Chinom. Marszałek miał zagrozić, że armia jego, przygotowana na odparcie ataku wojsk południowych — cofnie się do Mandżurji.

Propozycje anglików nie zadawalają również nacjonalistów chińskich. Dzienniki chińskie nazywają propozycję tę komedią.

Według dalszych wiadomości z zachowania się rządu nacjonalistycznego wynika że w sprawie uwolnienia Chin między obu rządami, południowym i północnym, panuje jednomyślność.

Wojska jada

KALKUTA, 31.1. (PAT). Dzisiaj rano udały się do Chin dwa bataliony wojsk pendżabskich na pokładzie statku „Sirdhanna”.

BOMBAY, 31.1. (PAT). Dzisiaj po południu odplynęła na wody chińskie baterja artylerji polowej z 300-tu żołnierzami.

Niepraktykowany przepis

SZAMENN (europejska dzielnica Kantonu), 31.1. (PAT). Wobec wydania przez rząd nacjonalistyczny niepraktykowanego przepisu, według którego wszelkie nieporozumienia pomiędzy rządami i pracownikami wszystkich szpitali mają być poddawane orzeczeniom rządu jako rozjemcy, kierownictwo instytutu dla umysłowo chorych, „John Kerr” postanowiło natychmiast zamknąć ten instytut.

Bezczelny napad bandycki na kopalnię Gieschego w Janowie

Śmiertelne strzały. — Na tropie bandytów

KATOWICE, 31. 1. (PAT). Wczoraj dwaj elektrycy z kopalni Gieschego w Janowie w szubie Richhoffena — Ehr i Szeja, na pokładzie czterysta metrów napotkali dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników, owiniętych w

szale na głowach, zaopatrzonych w kieszonkowe latarki elektryczne. Pod groźbą rewolwerów osobnicy ci zamknęli elektrycy do komórki, poczem trzech innych górników zamknęli do innej komórki.

Po piętnastu minutach udało się uwolnić zamkniętym górnikom, poczem uwolnili również elektrycy, odsuwając żelazne koło, które zastawiona była komórka.

Złoczyńcy tymczasem, zabrawszy kurtę futrzaną dozorcę, oraz narzędzia górnicze, udali się na pokład 450 metrów, gdzie spotkali Pawła Wojciechowskiego w towarzystwie dwóch innych górników.

Wezwani przez Wojciechowskiego do zatrzymania się, złoczyńcy dali doń z bliska kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Dzisiaj przed południem przybyła na miejsce komisja sądowa, która stwierdziła, że chodziło tu o kradzież narzędzi górniczych i cenniejszych materiałów, jak mosiądz. Władze są już na tropie sprawców. Zaznaczyć należy, że wszelkie pogłoski o rzekomym zamachu na kopalnię nie mają żadnego uzasadnienia.

W aferze posła Wojewódzkiego

Sąd marszałkowski rozpoczął badanie świadków

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W sejmie panowały wczoraj małe wakacje. Debaty budżetowe odroczone do czwartku.

O godz. 7 wieczorem odbyło się dalsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w niezmiennym składzie, w sprawie afery pos. Wojewódzkiego. Sąd zapoznał się wczoraj ostatecznie z materiałem obciążającym, dostarczonym przez rząd i przystąpił do przesłuchiwanie świadków.

Wczoraj przesłuchano urzędnika defenzywy nadkomisarza Suchenka i urzędnika defenzywy Świątlickiego. Przesłuchiwanie trwało 3 godziny. Następnie będzie przesłuchany minister Miedziński.

Cała afera budzi dalej niesłabnące zainteresowanie.

Krwawy napad bojówki faszystowskiej

Ranni i zabici. — Demonstracje we Wiedniu

WIEDEN, 31. 1. (PAT). Na wczoraj zapowiedziane były w Schattendorfie w Burgenlandzie zgromadzenia związku Frontkämpferów i republikańskiego Schutzbundu. Na dworcach w Schattendorfie doszło do starcia między temi grupami, wobec czego żandarmi zmusili obie strony do rozejścia się.

W czasie, gdy republikański Schutzbund kroczył do Schattendorfu, oddano z lokalu, gdzie się miało odbyć zgromadzenie Frontkämpferów, kilkadziesiąt strzałów, które zabiły trzy osoby: jednego robotnika i dwoje dzieci, a raniły 13 osób. Żandarmierja aresztowała około 40 Frontkämpferów. Wielu

członków tego związku zbiegło za granicę. Rząd związkowy w Wiedniu zarządził natychmiastowe szczegółowe śledztwo. Wśród robotników wiedeńskich panuje wielkie wzburzenie z powodu zajęć w Schattendorfie. W kilku fabrykach robotnicy porzucali pracę.

Na środek, jako dzień pogrzebu ofiar, organizacje robotnicze proklamowały 15-minutowe wstrzymanie pracy. W czwartek socjal-demokracja zgłosiła w parlamencie wniosek nagły. Oczekiwana jest burzliwa dyskusja. Dzienniki liberalne w Wiedniu wzywają rząd do rozwiązania wszelkich organizacji bojowych, zarówno prawicowych, jak i lewicowych.

Łódź i gminy podmiejskie

Interwencja prezydenta Cynarskiego u ministra spraw wewnętrznych

W sobotę, dnia 29 b. m. p. prezydent, M. Cynarski, był przyjęty przez p. ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławo-Składkowskiego, któremu przedstawił sytuację prawną, jaka się wytworzyła w m. Łodzi w związku z wyrokiem najwyższego trybunału administracyjnego z dnia 30 września 1926 roku w sprawie wcielenia w dniu 18-ym sierpnia 1915 r. przez ces.-niemieckiego prezydenta policji m. Łodzi do obszaru m. Łodzi terytoriów należących do gmin wiejskich: Brus, Radogoszcz, Nowosolna i Choiny.

Wprawdzie najwyższy trybunał administracyjny wspomnianym wyżej wyrokiem uznał, iż zarządzenie to nie ma mocy prawnej, gdyż nie było swego czasu obwieszczone urzędowo, w myśl obowiązujących wówczas wymagań władz okupacyjnych jednakowoż powrót do poprzedniego stanu rzeczy spowodowałby niesłychane trudności, zarówno pod względem politycznym (wybory do ciał samorządowych m. Łodzi i gmin wiejskich, podział mandatów poselskich między m. Łodzią a powiatem łódzkim), jak administracyjnym (ważność czynności zarządu miejskiego i władz państwowych w odniesieniu do wspomnianych przedmieść) i gospodarczym (obrachunki między

gminą miejską a gminami wiejskimi co do dokonanych przez miasto inwestycji, podatków miejskich, pobranych od b. włościan i t. d.).

Wobec tego p. prezydent złożył na ręce p. ministra spraw wewnętrznych obszernie umotywowany memoriał w którym prosi o spowodowanie wyłączenia w drodze ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku (rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej), zatwierdzającego obecny stan faktyczny i upoważniającego ministerstwo spraw wewnętrznych do decydowania na przyszłość we wszelkich sprawach, dotyczących majątku gmin wiejskich, których części zostały wcielone do m. Łodzi, wzajemnych obowiązków między gminą łódzką, a powyższymi gminami wiejskimi i wszelkich między nimi stosunków o charakterze publiczno-prawnym.

Pan minister odniósł się bardzo życzliwie do postulatów, wyliczonych w memoriale i, zaznajomivszy się z wywodami prezydenta Cynarskiego uznał, że kwestja ta wymaga niezbędnie jaknajszyszego uregulowania, ze względu na interes, zarówno władz miejskich, jak i państwowych.

Poniważ jednak załatwienie tej sprawy w trybie normalnym wymagałoby zaopiniowania rady prawniczej przy minist. spraw wewnętrznych co wywołałoby niepożądaną zwłokę, p. minister oświadczył, że będzie się starał, aby sprawa została załatwiona w trybie przyspieszonym, bez zwracania się do rady prawniczej, a jedynie po zasięgnięciu opinii referenta prawnego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

regularny odbiór dziennika

jest udziałem tylko tych abonentów, którzy w porę nadesłałi przedpłatę na prenumeratę.

Ponieważ plan ekspedycji na miesiąc następný ustalony jest zawsze w końcu miesiąca poprzedniego dlatego też upraszamy o nadsyłanie już obecnie przedpłaty na miesiąc luty, w przeciwnym bowiem razie wysyłka dziennika

może iść prz iwia

Nagroda literacka m. Łodzi

Kto będzie decydował o jej przyznaniu

Po wybraniu przez radę miejską dwóch przedstawicieli rady do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi — skład komitetu przedstawia się dotychczas, jak następuje:

Prezes rady miejskiej, dr. Bolesław Fichna; prezydent m. Łodzi, Marjan Cynarski; wybrani przez radę miejską: Adam Grzymała Siedlecki i prof. Zygmunt Lorentz, delegat kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego — kurator Jan Owiński, delegat syndykał: dziennikarzy w Łodzi — p. Czesław Gumkowski, delegat uniwersytetu warszawskiego — prof. Józef Ujejski, delegat uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie — prof. Ignacy Chrzanowski, delegat uniwersytetu poznańskiego — prof. dr. Tadeusz Grabowski.

Nadto w skład komitetu wejdą jeszcze: delegat polskiej akademii umiejetności w Krakowie, oraz dwóch delegatów zarządu polskich zrzeszeń autorów, mających siedzibę w Warszawie.

89.000 robotników

Stan zatrudnienia w przemyśle łódzkim

— wielkim i średnim w II-giej połowie stycznia

Zestawienia statystyczne za okres drugiej połowy stycznia wykazują poważne redukcje dni pracy, oraz liczby robotników i zmian w fabrykach, zarówno wielkiego jak i średniego przemysłu włókienniczego. Stan redukcji w przemyśle bawełnianym (wielkim) wyrażał się liczbą 5.93 procent, w wełnianym zaś 1.76 proc. W przemyśle bawełnianym czynnych było 44 fabryki, w których pracowało 58.900 robotników. W przemyśle wełnianym unieruchomionych zostało ostatnio 8 fabryk, zaś w 34 czynnych pracowało 17.000 robotników. Lwia część robotników zatrudniona jest na jedną zmianę, a mianowicie w przemyśle wełnianym 41.300. Na dwie zmiany — 3.500 i 16.000, a na trzymiany w przemyśle bawełnianym 1.100, w wełnianym zaś zaledwie 90 robotników. W wielkim przemyśle uruchomiona jest obecnie większość zakładów na 6 dni w tygodniu. Również i przemysł średni poważnie zwiększył redukcję, tak iż zatrudnionych jest obecnie w 164 fabrykach drobnego przemysłu zaledwie 13.529 robotników. Przemysł ten liczy 686 bezrobotnych. Większość zakładów (142) pracuje 6 dni w tygodniu, 9 — 5 dni, 8 — 4 dni i 5 — 3 dni. Na jedną zmianę pracuje 100 fabryk, na dwie zmiany — 50, na trzy zmiany — 6. (E)

Napad rabunkowy w biały dzień

Uzbrojeni rabusi pod groźbą rewolwerów zabrali zrewidowanemu właścicielowi sklepu 900 złotych

W dniu wczorajszym około godziny 10 rano do kantoru zakładu odlewniczego przy zbiegu ulic Słowiańskiej i Miłkowskiej, należącego do firmy Turski i Świdliński, wtargnęło 3-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery i, steroryzowawszy znajdującego się w kantorze pana Turskiego, zażądali pod groźbą zabójstwa wydania kasetki z pieniędzmi. Gdy pan Turski oświadczył, iż kasetki niema w kantorze, bandyci przystąpili do rewizji i, nie znalazwszy pieniędzy, obrowdowali pana Turskiego, przyczem zrabowali mu 900 złotych gotówką.

Po dokonanym napadzie bandyci oświadczyli panu Turskiemu, by nie wszczynał alarmu w ciągu 15 minut, gdyż w przeciwnym razie powrócą i zamordują go. W pewien czas po odejściu napastników p. Turski wybiegł na ulicę i poczał wzywać pomocy.

Nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo

Po maskaradzie -- nieoczekiwana śmierć

zgon z powodu zatrucia się gazem świetlnym

W dniu onegdajszym pan Juliusz Tiesch, współwłaściciel fabryki pluszu przy ul. Zieleniej 11, powracając nad ranem z maskarady do domu w towarzystwie żony i współnika swego, p. Semlera. Po drodze Tiesch oświadczył żonie i współnikowi, iż musi wstąpić do sklepu na chwilę po ważne papiery, przyczem umówił się z p. Semlerem, iż następnego dnia odwiedzi go. Tymczasem do godziny 10 rano w poniedziałek p. Tiesch nie wracał jak do domu. Żona, zaniepokojona tem, udała się do pana Semlera, przypuszczając, iż może tam znaleźć się jej mąż. Gdy i tam go nie

było, poszła razem z p. Semlerem do sklepu. Tam już na schodach pan Semler poczuł zapach gazu, który wydostaje się ze sklepu. Gdy otworzył drzwi, ujrzał leżącego na podłodze bez przytomności p. Tiescha. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Lekarz jednak skonstatował śmierć p. Tiescha wskutek zatrucia się gazem świetlnym.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy zmarły Tiesch popełnił zamach samobójczy, czy też uległ jakimś nieszczęśliwemu wypadkowi. (R).

10-lecie gimnazjum miejskiego

Wystawa prac uczniowskich

Pragnąc uczcić 10-lecie egzystencji miejskiego gimnazjum męskiego im. J. Piłsudskiego, koło naukowe wychowanków tegoż gimnazjum zorganizowało wystawę prac malarskich i rzeźbiarskich, wykonanych przez obecnych i byłych wychowanków.

Otwarcie tej wystawy nastąpiło w sobotę, dnia 29 b. m. w sali aktowej gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46 w obecności prezesa rady miejskiej, dr. B. Fichny, kuratora okręgu szkolnego w Łodzi, J. Owińskiego, naczelnika wydziału szkolnictwa powszechnego, St. Pogorzelskiego, insp. szkolnego, p. Zawadzkiego, ławnika wydziału oświaty i kultury, prof. Z. Hajkowskiego, naczelnika tegoż wydziału, p. J. Waltratusa, ciała pedagogicznego, przedstawicieli szkół średnich, rodziców uczniów, oraz zaproszonych gości.

Aktu otwarcia i przecięcia tradycyjnej wstępi dokonał kurator J. Owiński.

Wystawa prac uczniowskich zarówno pod względem wartości, jak i ilości wystawionych eksponatów, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Wystawa trwać będzie do dnia 7 b. m. włącznie i otwarta będzie dla publiczności od godziny 3-iej do 7-iej wieczór, a dnia 2 i 6 lutego od godz. 10-iej rano do 8-iej wiecz.

Cena wejścia na wystawę wynosi 50 groszy dla dorosłych i 30 groszy dla młodzieży.

Otwarcie nowej wystawy w miejskiej galerji sztuki

Onegdaj, w obecności p. wojewody Jaszczolta i jego małżonki, oraz wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego i innych odbyło się otwarcie wystawy Mane Katza, którego ekspresjonistyczne prace wzbudziły poważne zainteresowanie. Wystawa trwać będzie zaledwie 2 tygodnie wraz z wystawą „Switu” dzieł Mackiewicza i W. Słewińskiego.



Dzisiaj i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło twórcy 10-ga przykazań Cecila B. de Mille'a

p. t.

BURŁAK

Z NAD

WOLGIE

Największy pean na cześć wielkiej uduchowionej i prawdziwej miłości

Burłak, Księżna i Białogwardzista

oto nie przewodnia tego natchnionego arcydzieła miłości 3 osób, różnych sobie urodzeniem zapastrywaniami, i jestestwem

Role główne grają:

William Boyd,
Elinor Fair,
Julja Faye Varconyi

Obraz ilustrują **SPIEWY** specjalnie zaangażowanego **Chóru Opery Moskiewskiej** **Rosyjska muzyka specjalnie dobrana**

Początek o godz. 5, ostatni seans o godz. 10 wieczorem.

Posag w wekslach dolarowych
sprawa została odłożona z powodu ujawnienia nowych okoliczności

W niedzielnym numerze pisaliśmy o sprawie w wydziale handlowym sądu okręgowego z powództwa Józefa Kutnera przeciwko Albertowi Szpajchlerow o zapłacenie weksli na sumę 180 dolarów, które Szpajchler wydał swemu zięciowi Ad. Kurcmanowi tytułem posagu. Gdy po śmierci córki Szpajchler odmówił wykupienia weksli Kutnerowi, w posiadaniu którego weksle owe się znajdowały Kutner zaskarżył Szpajchlera do sądu. W dniu wczorajszym sędzia Zakowski ogłosił decyzję sądu, postanawiając sprawę odroczyć wskutek złożonych przez obydwie strony różnych dokumentów, rzucających nowe światło na cały spór. (R).

Dziewczęta pod kontrolą

Dr med. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Telefon 5-43
Choroby skórne weneryczne
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 pół Panteon 5 do 6 wiecz.

Dr med. G. Friedstein
Chor. wewnętrzne (spec. żółtaczka, kiłszek i watroby)
Przyjmuje na ul. Sienkiewicza 57, tel. 17-91.
Przyjmuje od 6-8 wiecz.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Nowy kierownik wydziału prasowego

W związku z wniesieniem przez p. red. Bolesława Dudzińskiego prośby o zwolnienie go ze stanowiska kierownika oddziału prasowego magistratu m. Łodzi — został z dniem 1 lutego r. b. na stanowisko to mianowany p. redaktor Marian Tarłowski.

Za tydzień będziemy gościć

w Łodzi ministra handlu, inż. Kwiatkowskiego

O ile przyjazd nie zostanie znów odwołany

W poniedziałek, dnia 7 b. m. przybywa do Łodzi minister przemysłu i handlu, inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Pobyt p. ministra Kwiatkowskiego w Łodzi potrwa jeden dzień i poświęcony będzie w całości konferencjom z przedstawicielami sfer gospodarczych miasta. Reprezentanci przemysłu na konferencjach z min. Kwiatkowskim sprecyzują obecną sytuację przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, nie wysuwając żadnych postulatów o charakterze zasadniczym. Związki kupieckie wstąpią z szeregów przedłożeni w sprawach kredytowych dla pomijanego dotąd w tym względzie handlu oraz poruszą sprawę należącego zabezpieczenia interesów reprezentantom kupiectwa w izbach przemysłowo-handlowych. W celu dokładnego omówienia szczegółów pobytu p. min. Kwiatkowskiego w Łodzi, ustalenia programu i przedmiotu konferencji — udaje się do Warszawy naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowo-handlowego inż. Baier (L)

Województwo i izba skarbową zmieniają swe pomieszczenia

Przeprawką jest w toku

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przeprowadzka urzędu wojewódzkiego z gmachu przy ul. Zawadzkiej do pałacu Poznańskich przy ul. Ogrodowej 18.

Dotychczas zostały już przeniesione wydziały lekarski i budżetowo-gospodarczy. W dniu dzisiejszym zostaje przeniesiony wydział prezydencki, administracyjny i bezpieczeństwa publicznego.

Urządowanie zostało wskutek przeprowadzki częściowo przesunięte. Jednocześnie odbywa się przeprowadzka izby skarbowej z pałacu Poznańskich do byłego gmachu województwa. (R)

Choroby zakaźne w Łodzi

Zachorowania w tygodniu ubiegłym

W tygodniu od 23-go do 29-go stycznia r. b. włącznie, zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej, następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 7, płońca 28, błonica 10, odra 61, dżetwica karaku 1, gorączka połogowa 5, róża 1.

Wojewódzki Kinematograf „Gwiazdowy”
 Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)
 Dojazd tramwajami 6 i 1
 DLA DOROSŁYCH
 Od wtorku dnia 1 lutego 1927 r.
„DWA MALCY”
 Melodram w 12 akt. podług słownictwa powieści **Pierre Decourcelle'a** p. t. „Les Deux Gosses”.
 DLA MŁODZIEŻY
PAT i PATACHON
 jako **MŁYNARZYKOWIE**
 Komedja w 8 m. czeskiech.
 Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych i Poczta-k 2 i 3. Woda i jej różne stawy 5. Po wietrze (skład, własności i przemiany) 4. Timbukt — notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim

B. P.

Ernestyna Jakubowa HIRSZBERG

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 31 stycznia przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we środę d. 2 lutego, o godz. 12 w południe z domu przedpołudniowego na cmentarzu izraelskim, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Dzieci, wnuki i rodzina.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi niezapomnianej Żonie, Matce, Córcze, i Siostrze naszej

† P.

RÓŻY z DAVISONÓW HERMELINOWEJ.

a w szczególności Przewielebnym ks. ks. past. Zaunarowi i Lipskiemu za słowa pociechy, Czciodnemu Zarządowi T. w. „Oświata”, Dostojnemu Gronu Nauczycieli skłonu Gimnazjum im. ks. Skorupki, orkiestrze i ogółowi młodzieży gimnazjalnej oraz tym wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w ciężkim nieszczęściu naszym — serdeczne słowa wdzięczności składa zbolala

RODZINA

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BY UR CHOLIM” i „KOMITET UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu lutym 1927 roku odprawione będą nabożeństwa żałobne w **Synagodze przy Placu Wolności 10**, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:

dnia	o g.	12 i pół po poł.	za b. p.
6	12 i pół po poł.	Heleny Hendeles	
6	1 po poł.	Anny Rozentalowej	
10	12 i pół po poł.	Gustawy Baruchowej	
11	8 i pół rano	Artura Krzepickiego	
13	12 w poł.	Bernarda Gliksmana	
13	12 i pół po poł.	Róży Hermanowej	
13	1 po poł.	Zacharjasza Hermana	
15	8 i pół rano	Arona Kantora	
16	8 i pół rano	Nachmana Lewinsona	
20	12 i pół po poł.	Rudy wiatowej	
20	1 po poł.	Jakóba Wolfia „ońskiego	
22	12 i pół po poł.	Maksa Szrajera	
22	12 i pół po poł.	Feli Szymanowiczowej	
23	12 i pół po poł.	Rysia Babiackiego	
23	1 po poł.	Maurycego Silbersteina	
24	12 i pół po poł.	Bernarda Dobrzyńskiego	
24	1 po poł.	Marusa Silbersteina	
26	8 i pół rano	Lei Konówny	

Jak należy skarżyć się na Kasę chorych?

Według przepisów - przez Kasę chorych

Wyższe instancje i tak jednostronnie nie załatwiają podań

Wobec mnożenia się wypadków bezpośredniego zwracania się w sprawach, dotyczących ubezpieczenia społecznego do ministerstwa pracy i opieki społecznej, bądź do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, należy składać w centralskiej kasy (ul. Wólczańska nr. 225, pokój nr. 24). Wszelkie podania złożone w centralskiej kasy chorych będą bezzwłocznie przesyłane (w myśl ustalonych przepisów) odpowiednim władzom.

Powyzsze zarządzenie nie ma bynajmniej na celu ograniczenia przysługującego każdemu obywatelowi prawa zwracania się z po-

daniami, bądź z zażaleniami, bezpośrednio do władz centralnych, jedynie zaleca petentom, w ich własnym interesie, by przedwzrostkiem korzystali z przysługujących im środków prawnych w toku instancji, a interwencje i podania kierowali do właściwych władz lokalnych. Ministerstwo nie decyduje żadnej sprawy na podstawie jednostronnego podania petenta, lecz wszystkie bez wyjątku podania, wniesione bezpośrednio do ministerstwa, przesyła odpowiednim władzom lokalnym do załatwienia, po przedstawieniu wniosku, względnie do zaocinowania. Osobiste zgłoszenie się w ministerstwie pracy i op. społecznej, lub okręgowym urzędzie ubezp., bądź wnoszenia bezpośrednio także podań, z pominięciem kasy chorych m. Łodzi, jest o tyle niecelowe, że powoduje zwiększenie korespondencji i w rezultacie zamiast przyspieszenia załatwienia sprawy, o co przeważnie petentom chodzi, jedynie opóźnienie decyzji.

Walka z alkoholem

Odczyty propagandowe

W tygodniu propagandy trzeźwości (od 1 do 8 lutego) staraniem sekcji do walki z alkoholizmem przy wydziale opieki społecznej, sekcji propagandy przy wydziale zdrowotności publicznej, oraz oddziału oświaty i kultury pozaszkolnej, odbędą się odczyty popularne dla szerszych warstw ludności Łodzi według następującego planu:

We wtorek, dnia 1 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu „Zw. majstrów fabrycznych” (ul. Żeromskiego 74), ks. pref. St. Nowicki wygłosi odczyt na temat: „Zadanie społeczne kobiety w walce z alkoholizmem”.

W środę, dnia 2 lutego r. b. o godz. 11-ej rano w lokalu „Związku harcerstwa polskiego” (Ewangelicka 9), ks. pref. St. Nowicki wygłosi odczyt p. t. „Alkohol a młodzież”.

Tegoż dnia, o godzinie 6-ej wieczór, w lokalu „Zjednoczenia polskiej młodzieży pracującej „Orle” (Piotrkowska 91) dr. Wiktor Probst wygłosi odczyt p. t. „Alkohol i jego skutki”.

W piątek, dnia 4 lutego, o godzinie 7-ej wiecz. w sali odczytowej „Miejskiego kinematografu oświatowego” (Wodny Rynek) dr. St. Skalski wygłosi odczyt na temat: „Prohibicja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”.

Tegoż dnia, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu „Związku ludowo-narodowego” (Nawrot 36) dr. E. Mittelstadt wygłosi odczyt na temat: „Społeczna walka z alkoholizmem”.

W niedzielę, dnia 6 lutego, o godz. 5-ej po poł. w lokalu „Zw. młodzieży polskiej” (Górska 111) dr. Stefan Lewy wygłosi odczyt p. t. „Dodatkowe skutki prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”.

W poniedziałek, dnia 7 lutego o godz. 7-ej wiecz. w sali „Domu ludowego” (Przejazd 34) dr. Lipiński wygłosi odczyt p. t. „Alkoholizm a przestępczość”.

Tegoż dnia, o godz. 6.30 wieczór w lokalu „T. w. gimnastycznego „Sokol” i (Nawrot 23) dr. Sobieszcański wygłosi odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem”.

Sprawy robotnicze

Czy włóknarze wystawią żądania?

(b) Jak się dowiadujemy, w sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku przemysłu włókienniczego, na którym omawiana będzie sprawa wystąpienia z żądaniem podwyżkowi dla robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Sprawa ta była kilkakrotnie rozpatrywana przez poszczególne związki włókniarzy, a ostatnio zwołana była konferencja wszystkich związków, lecz uchwalono odbyć jeszcze jedną konferencję wspólną. Decyzja, jaka zapadnie w sobotę na posiedzeniu komitetu wykonawczego będzie tematem obrad na wspólnym posiedzeniu zarządów związków w dniu 10 lutego.

O ile zapadnie uchwała wystąpienia z żądaniem, to jeszcze przed 15 b. m. związki wypowiedzą umowę przemysłowcom, a ewentualna podwyżka, o ileby została uzyskana, obowiązywałaby od 1 marca r. b.

O robotnikach przy kanalizacji

(b) Wszystkie trzy związki pracowników miejskich, po naradzie, wystosowały do magistratu i wszystkich frakcji radzieckich pismo w sprawie stosunków w wydziale budowy kanalizacji i wodociągów. Związki opracowały projekt umowy zbiorowej, mającej na celu jednolite uregulowanie warunków płacy i pracy robotników sezonowych, zatrudnionych przez magistrat.

Za podstawę do projektu umowy związki wzięły zatargi, mające miejsce na terenie różnych wydziałów, a szczególnie w wydziale kanalizacyjnym, które to zatargi powstawały na tle warunków płacy i pracy, na tle zwalniania i przyjmowania, jak też i udzielania urlopów.

Związki stwierdzają, że interwencje ich przedstawicieli nie były brane pod uwagę, a traktowane jako przeszkody w budowie kanalizacji. Związki wobec powyższego postanowiły dążyć do włączenia wydziału kanalizacji do wydziału budownictwa, ewentl. zniesienia obecnie istniejącego regulaminu autonomicznego i postawienia na czele wydziału kanalizacji członka magistratu. Ponadto w piśmie do magistratu zarządy 3-ch związków pracowników miejskich proszą prezydium magistratu o zwołanie w najkrótszym czasie wspólnej konferencji.

Zaciśnięcie pasek i czekać

(b) Przedstawiciele zjednoczenia zawodowego polskiego, w osobach p. Leśniewskiego i p. Jan-kowskiego, odbyli konferencję z wicepremierem Bartlem. Na konferencji omówiono szczegółowo sprawę komisji opiniodawczej i komisji ankietowej, oraz sprawę drożyzny w związku z niskimi płacami robotników i funkcjonariuszy państwowych.

Po omówieniu pierwszych 2-ch spraw, p. wicepremier oświadczył, że poprawa bytu pracowników może nastąpić w miarę dopływu do naszego życia gospodarczego zagranicznych pożyczek, oraz że sprawa ta przedstawia się dobrze dzięki zrównoważeniu budżetu i stabilizacji złotego, że jednakże robotnik fabryczny i urzędnik państwowy musi jeszcze wytrzymać przez kilka miesięcy w tych ciężkich dla nich sytuacjach.

◆◆◆◆◆
? Dziewczeta pod Kontrola ?
 ◆◆◆◆◆

Jak swe towary będzie sprzedawać firma Szajbler i Grohman

Szereg większych firm hurtowniczych podjął, w związku ze zbliżającym się sezonem letnim zabiegów unormowania warunków sprzedaży na rynku łódzkim. Starania te mają na celu wprowadzenie zdrowych zasad polityki sprzedaży, w celu uniknięcia konsekwencji nieracjonalnego szafowania kredytem, a to w postaci nieprzewidywanych upadłości i bankructw. W związku z temi staraniami udało się zawrzeć pomiędzy firmą Zjednoczone zakłady Schajbler i Grohman, a jej odbiorcami umowę w sprawie warunków sprzedaży w sezonie letnim. Umowa ta przewiduje trzy rodzaje warunków sprzedaży towarów szajblerowskich: 100 proc. gotówka, 25 proc. gotówką i 75 proc. wekslami do 60 dni, oraz 100 proc. wekslami do 30 dni. (E).

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, we wtorek, i jutro wieczorem w dalszym ciągu efektowny, sensacyjny „Zywy trup” hr. Tolstoja w inscenizacji K. Tatarkiewicza, z Jerzym Woskowskim wykonawcą roli tytułowej. Początek o godz. 8 min. 15, koniec jedenastu obrazów o godz. 11 min. 15. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, w środę o godz. 3 min. 30 przedstawienie popołudniowe dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.). Dana będzie raz jeszcze i ostatni w sezonie ekscentryczna amerykańska „Tajemnica powodzenia”. W czwartek „Mecenas Bolbec i jego małż.”, po cenach znizowanych.

NAJBLIŻSZA PREMIERA.

Najnowszy utwór doskonałego powieściopisarza współczesna sztuka w 4 aktach „Uśmiech losu”, który takim powodzeniem cieszy się w stolicy, będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego łódzkiego.

Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Główną rolę upadłego inteligenta, dra filozofii Witolda Siewskiego, odtworzy Mieczysław Szpakiewicz. Nową, efektowną oprawę dekoracyjną (cztery dekoracje) szykują pracownie teatralne, pod kierunkiem i według projektów art. mal. Konstantego Mackiewicza. Akt I-szy dzieje się w kawiarni warszawskiej, akt III-ci w modnym dancingu. Premiera w sobotę.

Kasa zamawiań rozpoczyna od jutra (środa) sprzedaż biletów. Na premierę przybywa z Warszawy autor „Uśmiechu losu”, Włodzimierz Perzyński.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, we wtorek, jutro, w środę i pojutrze, w czwartek, ostatnie spektakle doskonałego wodewilu „Karnawał w Warszawie” na którym co wieczór buczne oklaski zbiera cały zespół. Na wodewilu tym publiczność spędza wieczór w wesołym nastroju, jaki wprowadza na widownię niefrasobliwa pogoda „Karnawału”, liczne śpiewki aktualne, zdrowy swojski humor i liczne tańce. Jutro, w środę, dwa przedstawienia „Karnawału w Warszawie”.

WIECZÓR HUMORU WYTWORNEGO.

Artur Zawadzki, znany i zasłużony artysta i pierwszy twórca monologów i typów charakterystycznych, wystąpi w Łodzi w nadchodzącą środę 2-go lutego, o godzinie 8-ej wiecz. w sali filharmonii.

Bogaty program zapowiada humor polski francuski, angielski, niemiecki, rosyjski i żydowski, oraz szereg typów charakterystycznych. Połowa dochodu przeznaczona na budowę domu związku robotników „Praca”. Bilety do nabycia w kasie filharmonii.

KONCERT CHENKINA.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbędzie się w sali filharmonii 6-ty koncert Wiktora Chenkina. Będzie to ostatni poże-galny koncert tego fenomenalnego artysty przed wyjazdem zagranicę, dokąd został zaangażowany na szereg gościnnych występów. W koncercie udział weźmie Zofia Drzewowska-Pawłowska oraz para Ludwiłł Urstein. Kasa filharmonii rozpoczęła już sprzedaż biletów. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Zabawa taneczna

Zarząd koła b. uczenie gimn. St. Raibskiej pragnąc ożywić ruch towarzyski wśród byłych wychowanków tej uczelni oraz powiększyć fundusz stypendjalny, urządzi zabawę taneczną dnia 5 lutego



Dzisiaj i dni następnych!

**NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY OBECNEGO SEZONU
PRAWDZIWA NIESPODZIANKA ARTYSTYCZNA**



**ERICH KAISER
TIETZ
MARY KID**

„ZATAJONE OJCOSTWO!”
9 AKTÓW W ZEPONACH ŻYWIŁU!
MARJA JAKOBINI-ROLLA NORMAN

Dzisiaj początek o godz. 5-ej.

**Pierwszy grzech arystokratki... Rzucona na pastwę losu...
Ojciec... Jego Kochanki... Gigantyczny okręt
„Transatlantic” w płomieniach na pełnym morzu. Rozbitki. Powrót do szczęścia**

Nad program?? Nad program??

Dzisiaj i dni następnych!

**ERICH KAISER
TIETZ
MARY KID**

Pocz. w dni powsz. o g. 5.

Walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N-u

Przymus ubezpieczenia graczy w „funduszu ubezpieczenia” przy Ł. Z. O. P. N.

Votum separatum Ł. K. S-u. — Humorystyczne wystąpienia delegatów klubów Samsonu i Proсны

Tegoroczne walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N-u, tak niecierpliwie oczekiwane przez szerokie sfery sportowe naszego grodu, zapowiadało się niezwykle interesująco ze względu na obfity i ciekawy materiał, postawiony na porządku dziennym obrad. Pewien niepokój wśród członków Ł. Z. O. P. N-u wywołały masowe zawieszenia klubów za nieuregulowanie zobowiązań pieniężnych, jednak obawy te okazały się płonne, gdyż na wstępie obrad na wniosek ustępującego zarządu, walne zgromadzenie przyznało wszystkim prawo głosu.

Prezes Ł. Z. O. P. N-u, p. kpt. Zabłocki, witając zgromadzonych delegatów, przedstawia im niesprzysiężając rozwojowi sportu warunki, a jako najważniejsze czynniki, składające się na nie, wskazuje na znikomą frekwencję publiczności, co tłumaczyć należy sobie zbyt małym jeszcze usportowaniem naszego społeczeństwa, brak jakiegokolwiek poparcia u władz rządowych i samorządowych, oraz na wadliwą organizację. Jedyny ratunek w obronie osiągniętych już zdobyczy mówca widzi w łączeniu się klubów słabszych finansowo, co uratuje je może od ostatecznej zagłady.

Obradom przewodniczył p. Kordasz. Po zatwierdzeniu protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, przystąpiono do bodajże najważniejszego punktu porządku dziennego — zmiany statutu. Kolejno wertowano paragrafy jeden za drugim, zgłaszając przytem wielką moc poprawek, co zgóry

już pozwalało przewidywać przedłużenie obrad do nieskończoności. Z dyskusji nad statutem wynikało, iż jedynie delegaci Widzewa i Ł. K. S-u zaznajomieni byli dokładnie z przedstawionym przez zarząd materiałem, natomiast wystąpienia delegatów klubów kl. C przedstawiały wiele do życzenia. Obecnie im są bardzo często obowiązujące przepisy P. Z. P. N. mimo to, starają się oni narzucić swe zdanie większości, przewlekając w ten sposób obrady.

Gorącą dyskusję wywołał par. 6-ty statutu, nakładający na kluby obowiązek należenia do funduszu ubezpieczenia graczy przy Ł. Z. O. P. N-ie. Do zdecydowanej opozycji wobec tego projektu przeszedł Ł. K. S., motywując swe stanowisko tem, iż graczy swych ubezpieczył już w zakresie klubu. Nie negując jednak, iż przymus ubezpieczenia graczy winien być nałożony na kluby, proponuje pozostawienie im wolnej ręki co do wyboru instytucji. Przeprowadzone głosowanie dało następujący wynik: za wnioskiem zarządu wypowiedziało się 769 głosów, przeciw — 98, wobec czego Ł. K. S. zgłosił votum separatum.

Po odczytaniu sprawozdań zarządu, wydziału gier i dyscypliny, skarbnika i kapitana związkowego, posypały się liczne zarzuty pod adresem ustępujących władz, co zresztą nie trudne było do przewidzenia. I tak Ł. T. S. G. przypomniało sprawę gracza Wieliszka. Widzew zarzuca wydziałowi nierównomierne karanie graczy za identyczne przewinienia, oraz kapitanowi związkowemu nieodpowiednie zestawianie reprezentacji. Siła dopomina się o powtórzenie zawodów o mistrzostwo z Unielem. Burza zapytuje się, dlaczego Ł. K. S. III, a nie im przyznano tytuł mistrza kl. C. Stow. im. Słowackiego żąda wyjaśnienia, na jakiej podsta-

wie wyznaczono im ponowne zawody z S. S. Rapidem, unieważniając poprzednio rozegrane i wreszcie wiele, wiele innych mniej, lub więcej słusznych zarzutów, które przedstawiciele zarządu, lub wydziału zbijają punkt za punktem, w każdym wypadku motywując rzeczowo zajęte stanowisko.

Dość humorystycznie brzmiały zarzuty klubów Samsonu i Proсны, które ostatecznie zwróciły się przeciw nim samym. Delegat Proсны, znany nam już z poprzedniego walnego zgromadzenia, w dosadnych słowach stara się zdyskredytować klub Hakoah, zarzucając mu, iż piłkę nożną uprawia bardziej w celach zarobkowych niż dla rozwoju sportu. Nazywając ich przytem „kupieckim stow. sportowym”, stara się przedstawić tę krzywdę, jakiej doznali podczas pobytu w Łodzi. W swych wielkich wywodach, opartych jedynie na grze słów delegat Proсны zataja fakty, które wybitnie przemawiają na korzyść Hakoah, chcąc w ten sposób wpłynąć na opinię walnego zgromadzenia. Dla załatwienia tej sprawy wyłoniono specjalną komisję, która ma wydać ostateczny wyrok. Przed ogłoszeniem wyroku Hakoah wyraża swą gotowość na podporządkowanie się orzeczeniu komisji, natomiast delegat Proсны zastrzeżenia się pełnomocnictwami klubu. Na mocy wyroku Proсны winna wpłacić do kasy funduszu ubezpieczenia graczy zł. 50. Widząc niezdecydowanie Proсны, Hakoah cofa swą zgodę, wobec czego sprawę odroczone do następnego terminu, przytem rozpatrywać ją będzie walne zgromadzenie.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, nie wyczerpując porządku dziennego, obrady przerwano przytem termin ich wznowienia wyznaczono na dzień 6 b. m. o godz. 9 rano.

Wicz.

Występy komunistyczne W niedzielę przed więzieniem

W niedzielę około godziny 1-ej po południu przed więzieniem dla więźniów politycznych przy ul. Gdańskiej 13, zebrała się grupa, składająca się z 15 wyrostków, między którymi znajdowali się sympatycy związku młodzieży komunistycznej.

Przez przeciąg kilku minut zebrani wznosili przed więzieniem okrzyki antypaństwowe, wobec czego zarząd więzienia zawezwał policję, w celu interwencji.

Na widok zbliżającego się patrolu policyjnego demonstranci poczęli uciekać. Ogółem policja aresztowała 5 osób wyznania mojżeszowego. Zatrzymanych przekazano 5-tej dywizji policji śledczej. (R)

Wiec, który się nie odbył

W niedzielę, o godzinie 10 rano miał odbyć się na Wodnym Rynku sprawozdawczy wiec komunistyczny, zwolany przez posła komunistycznego Sochackiego. Ze względu na rozproszony wiec komunistyczny w Warszawie, zwolany przez tegoż posła, poseł Sochacki nie przybył do Łodzi, jednakże nieuprzedzeni o tem sympatycy partii komunistycznej przybyli grupami na Wodny Rynek, tam wszakże zostali rozproszeni przez policję. (R)

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 1015 mtr)

- 15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
- 15.30 — Stacja nieczynna.
- 16.45 — Odczyt p. t. „Anglia a Polska” (prelekcja pierwsza) — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
- 17.15 — Koncert popołudniowy. Część I-sza. 1. a) Nicolai: „Wesołe kumoszki z Windsoru” uwertura, b) Kalman: „Pieśń księżycowa z operetki „Manewry jesienne” — wykona orkiestra. 2. a) „Pierwszy bukiet”, słowa W. Rapackiego, muzyka Berlina, b) „Odpowiedz Andzi” słowa i muzyka Rapackiego — odśpiewa p. J. Bielska. 3. a) L. Siede: Intermezzo „Odaliska”, b) Oskar Strauss: Wale Boston „Donk Revue” — wykona orkiestra. Część II-ga. 4. a) „Koczek, chłopczyku”, słowa Gawalewicza muzyka Tatarkiewicza, b) Złotnica (krakowiak), słowa i muzyka W. Rapackiego — odśpiewa p. Bielska. 5. Suppe: Pensjonat, b) Boccaccio: Marsz — wykona orkiestra.
- 18.40 — Rozmaitości.
- 19.00 — Odczyt p. t. „Zmierzch złotej Romy Cesarów” — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
- 19.30 — Komunikat rolniczy.
- 19.45 — Przerwa. Ewentualnie komunikat.
- 20.10 — Koncert wieczorny. 1. Haydn: Kwartet smyczkowy D-dur Nr. 35 I — Allegro moderato, II. Addagio cantabile, III. Menuetto, IV. Finale (vivace) — wykona kwartet Ozimińskiego. 2. a) Haydn: 1. Jasne spojrzenie, 2. Do Iris, b) Mozart: 1. Fijolek, 2. Pożegnanie, 3. „Ridente la calma” — odśpiewa p. Müllerowa, 3. Mozart: Kwintet klar. netowy Nr. 3. I Allegro II. Larghetto, III. Menuetto, IV. Temacon variazioni — wykona kwartet Ozimińskiego i p. Stromberg.

RZYM (fala 422.6 mtr.)

- 21.00 — Transmisja z opery.
- WIEN (fala 517.2 mtr.)
- 20.00 — Koncert skrzypcowy V. Priboša
- BERLIN (fala 484 mtr.)
- 20.30 — Pieśni Straussa.
- 21.00 — Rozmaitości

STUTTART (fala 379.7 mtr.)

- 20.00 — „Dziewczę ze Szwarzwaldu” — operetka Neidhardta.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

ANGIELSKA HERBATA

SIBUNION

Wicz.

Znaczna poprawa sytuacji ekonomicznej Anglik zachęca swych rodaków do handlu z Polską (Wywiad z wicedyrektorem związku przemysłu brytyjskiego F. B. I)

W wywiadzie, udzielonym po powrocie z podróży po Polsce w celach handlowych, p. G. H. Lock C. M. G., wicedyrektor związku przemysłu brytyjskiego, podzielił się z przedstawicielami prasy następującymi obserwacjami o stosunkach gospodarczych w Polsce.

CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI W POLSCE

Ogólna sytuacja w Polsce polepszyła się bardzo znacznie w przeciągu ostatnich kilku miesięcy i Polska dzisiejsza różni się bardzo od Polski zeszłej zimy.

Warunki polityczne w Polsce obecnie są bardziej ustabilizowane, niż w przeszłości, i są wszelkie dane ku temu, iż wewnętrzna sytuacja w Polsce i jej stosunki z obcymi mocarstwami będą i nadal po myślnie. Polepszenia jakie nastąpiło w jej życiu ekonomicznym, nie można właściwie przypisywać bez pośrednio zamachowi stanu zeszłej wiosny, ponieważ polepszenie to już rozpoczęło się przedtem chociaż należy przyznać, że wynik zmian politycznych, jakie wówczas nastąpiły, ułatwił to polepszenie ponieważ dał ludności większe poczucie bezpieczeństwa i zaufania.

Przy porównywaniu dzisiejszej sytuacji ekonomicznej w Polsce z tem, co było kilka miesięcy przedtem, nie można nie być zdumionym postępem, jaki był zrobiony przez ten czas. Liczba bezrobotnych spadła z 320.000 do 264.000 od kwietnia do lipca. Wydobycie węgla w lipcu w 1926 r. równało się prawie 3 i pół miljonom ton, w porównaniu do nieco więcej jak 2 miliony w lipcu roku 1925. Podczas gdy bilans handlowy za pierwsze sześć miesięcy r. 1925 był ujemnym dla Polski i równał się 418 miljonom złotych, t. j. import do Polski przewyższył jej eksport o tę sumę, za pierwsze 6 miesięcy r. 1926 bilans ten wypadł korzystnie dla Polski i równał się 222 miljonom złotych.

Zbiory w tym roku były dobre i ceny na zboże były zadawalające, chociaż nie zupełnie odpowiadały oczekiwaniom. Po raz pierwszy za cały szereg lat w rękach rolników i producentów pozostały poważne sumy pieniężne, jako czysta nadwyżka.

Sytuacja finansowa, co do której w przeszłości było tyle obaw, poprawia się powoli, ku czemu ogromnie się przyczyniły korzystny bilans handlowy oraz zadawalający stan budżetowy. Powrót do zaufania spowodował zaprzestanie gromadzenia walut zagranicznych, co było specyficzną cechą życia polskiego podczas kryzysu. Naogół Bank Polski obecnie jest w stanie dostarczać dostateczną ilość walut zagranicznych dla zaspokojenia potrzeb dozwolonych transakcji handlowych. W kraju jednak zauważa się brak kapitałów, potrzebnych do rozwoju jego bogactw naturalnych, dowodem czego służy niezmiernie wysoka stopa procentowa.

Słowem, sytuacja w Polsce obecnie może być uważana za pomyślną. Główne niebezpieczeństwo, które może przewidywać, kryje się w tej fali optymizmu, jaka teraz przechodzi po kraju i która może zająć za daleko i zaprowadzić do wznowienia przerostu operacji handlowych, chociaż naogół sądzę iż doświadczenia przeszłości zostały wzięte pod uwagę i że niebezpieczeństwo to nie jest bardzo poważne.

WSKAZÓWKI DLA KUPCÓW ANGIELSKICH

Co się tyczy możliwości dla handlu angielskiego, to chociaż Polska pod względem małym jest rynkiem trudnym otwiera się tam szerokie pole dla handlu opartego na zdrowym zarobku pod warunkiem, że będzie się go prowadzić na słusznym zasadach. Towarom angielskim, które są tak wysoko cenione, zapewne oddawanoby na

równych warunkach pierwszeństwo przed towarami z jakichkolwiek innych krajów; jednak ceny angielskie uważane są naogół za bardzo wysokie i w niektórych wypadkach stanowią za wysokie na siłę nabywcą rynku. Często słyszy się również skargi na to, że firmy angielskie nie chcą udzielać dostatecznych kredytów, chociaż z drugiej strony przytaczano wiele wypadków otrzymywania od firm angielskich wszystkich żądanych przez firmy polskie kredytów. Dla zdobycia rynku polskiego dla handlu angielskiego należy mieć na uwadze następujące główne zasady:

1) Kredytu należy udzielać, ale tylko po szczegółowym zbadaniu solidności nabywcy, przyczem informacje takie należy wciąż odnawiać. W Polsce istnieje cały szereg pierwszorzędnych firm, z którymi można prowadzić zupełnie śmiało stosunki handlowe i które dają wszelkie gwarancje całkowitego bezpieczeństwa. Przyczyną nieporozumień w przeszłości było to, że eksporterzy brytyjscy mieli do czynienia w Polsce z ludźmi niewłaściwymi.

2) Przemysłowiec angielski winien badać rynek polski na podstawie informacji, pochodzących z pierwszego źródła, a nie polegać na pośrednich informacjach, otrzymywanych z Niemiec, jak również nie powinien on prowadzić interesu przy pomocy pośredników niemieckich. Innymi słowy, przesyłając wiadomości angielski musiał posłać do Polski swego własnego przedstawiciela, który zetknąłby się z nabywcą polskim bezpośrednio i zbadałby osobiste tę agencję handlową, która według niego byłaby najodpowiedniejszą dla zbytu jego wy

robów. Czasami pożądanym jest otworzyć w Polsce własną agencję dla sprzedaży swych wyrobów, ale w większości wypadków najlepszym sposobem prowadzenia interesu jest mieć dobrego agenta dla sprzedaży na kom.

3) Nie należy zapominać o sprawie składów dla towarów, szczególnie na takim rynku jak Polska, kupno odbywa się przeważnie w sposób „od ręki do ust”. Towar może być przesłany na skład z zupełnym bezpieczeństwem do powaźnych domów przewozowych lub dobrze sytuowanych banków; wielkie koncerny handlowych angielskich ze skutkiem trzymało się tego sposobu.

4) Sprawa języka jest bardzo ważną. Za wyjątkiem pewnych stosunkowo niewielkich kół, język angielski nie jest w użyciu i znajomość niemieckiego lub francuskiego jest niezbędną dla dobrego prowadzenia interesów. Cennik i wszelkie opisy towarów w języku angielskim przeważnie są wrzucane do kosza; tego rodzaju wydawnictwa naogół najlepiej są zrozumiałe dla ogółu, jeżeli są wydane w języku niemieckim. W Anglii dotychczas panuje przekonanie, że Warszawa jest w Rosji, pokazywano mi nawet cztery listy od różnych firm, zaadresowane do Warszawy — „Rosja”. Tego rodzaju omyłki wywołują tak duże rozdrażnienie, jakiegoś my w Anglii nie możemy w dostatecznej mierze zrozumieć.

OKRES TERAŹNIEJSZY JEST NAJLEPSZY

Chociaż niewątpliwie są wielkie możliwości dla rozwoju handlu brytyjskiego, jednak nie należy

lekceważyć bardzo silnej konkurencji ze strony innych państw, z którą zawsze się nasz kraj spotyka w Polsce, szczególnie ze strony Niemiec które, z racji swego położenia geograficznego i swej dokładnej znajomości rynku polskiego, zajmowały w przeszłości niezawodnie utrzymując nadal nader silne stanowisko. W chwili obecnej handlowi niemieckemu stoi na przeszkodzie wojna celna między Polską a Niemcami lecz za kilka miesięcy napewno osiągnięte będzie porozumienie które spowoduje znów Niemcy na rynek polski jako najskuteczniejszego naszego tam konkurenta. Od nas więc będzie zależeć, aby w międzyczasie zająć na rynku polskim jaknajmniej silną pozycję. Jedynym zyskiem dla nas, jaki da się zauważyć z porozumienia między Polską a Niemcami, będzie osłabienie obecnego dokuczliwego systemu licencji wwozowych, który w wielu wypadkach przynosi również szkodę handlowi angielskiemu. Można się więc spodziewać, że najprawdopodobniej główna masa importu będzie wolną od systemu licencji wwozowych.

W końcu, godnym do zanotowania jest fakt, że gdy Rosja powróci znów do handlu prywatnego, Polska stanie się strategicznym ośrodkiem ekonomicznym przeto chociażby tylko z tego punktu widzenia warto się nią zająć. Na przyszłość Polski należy zapatrywać się optymistycznie i doradzać nawiązanie bliższych stosunków handlowych z tym krajem, ale jak wyżej powiedziałem, należy być ostrożnym i czynić to tylko po szczegółowym zbadaniu rynku, a przede wszystkim ludzi, z którymi zamierza się prowadzić handel.

Rynek pieniężny

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALU. TOWEJ

z dnia 31 stycznia 1927 r.

Gotówka:

Dolary	8.90—8.92
Czeki:	
Belgia	124.25
Holandia	357.95
Londyn	43.45—43.40—43.43
Nowy Jork	8.95—8.93—8.95
Paryż	35.30
Praga	26.54
Szwajcaria	172.35—172.33
Wiedeń	126.45
Włochy	38.45
Osło	231.65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

8-proc. pożyczka konwersyjna	97.00
5-proc. pożyczka konwersyjna	53.25—53.50
Pożyczka dolarowa	80.00
Pożyczka kolejowa	94.00
4-procent. listy zastawne ziemskie złotowe	38.75—38.00
4 i pół procent. listy zastawne ziemskie zł.	43.25—44.25—43.75
5-proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy zł.	51.00—52.50
4 i pół proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy zł.	49.50

AKCJE

Bank Dyskontowy	12.50—12.75
Bank Przem. Lwów	0.15
Bank Zachodni	2.30—2.20—2.25
Bank Zoskowny	9.50—8.75—9
Bank Handlowy	4.75—4.15—4.35
Bank Polski	113—109—111
Bank Ziem. Ziem. Polskich	1.50—1.70
Puls 5.90	
P. T. E.	0.45—0.44
Michałów	0.3
Firlej 34	
Drzewo	0.60
Węgiel	92.50—89.90
Cegielski	23.50—21.50—21.75
Lilpop	21.25—20.60
Kijewski	0.27
Spies 57	
Sila i Światło	49—47.50
Częstocice	1.65—1.60—1.65
Cukier	4.10—3.85—3.95
Zgierz	1.90
Łazy	0.20—0.21—0.20
Nobel	3—3.10—3.05
Fitzner	3.10—3
Modrzejów	7—7.35—6.80
Norbis	107—106
Parowoz	0.63—0.57—0.59
Rudzi	1.55—1.48—1.50
Ursus	1.70—1.65—1.70
Żyrardów	14.25—14.40—14
Haberbusch	85.50
Zegluga	0.20
Ostrowieckie	13.75—14
Pociąg	1.95—2.10
Starachowice	2.75—2.67—2.70
Zawiercie	18.25—19.25—2.70
Borkowski	1.65—1.70—1.65
Spirytus	2.30
Wysoka	4.70

Notowania złotego

W dniu 31 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	45.50
Zurych	57.50
Berlin	
wypl. na Warszawę	47.15—47.57
na Katowice	47.08—47.52
Gdańsk wypl.	58.05—58.20
na Warszawę	57.98—58.12
Wiedeń czek	79.15—79.65
banknoty	78.90—79.90
Praga	579.—

Dziewczęta pod kontrolą

Dalsza niżka kursu dolara

Wczorajsze posiedzenie giełdy walut obcych w Warszawie przyniosło dalszą niżkę walut obcych. Kurs dolara obniżony został do zł. 8.95 (dewizy), 8.90 (dolary gotówkowe).

W obrotach prywatnych w niedzielę kurs dolara uległ silnej niżce i wynosił zarówno w Łodzi jak i w Warszawie zł. 8.84 w płaceniu przy zupełnym braku nabywców. W dniu wczorajszym Bank Polski, wbrew ogólnym przewidywaniom,

płacił za dolary zł. 8.90 i 8.89 (bank noty jedno i dwudolarowe). Skupowanie przez Bank Polski dolarów po kursie o parę punktów wyższym, niż kurs prywatny, ściskało wielką ilość prywatnych posiadaczy dolarów, jak również i szeregi spekulantów walutowych do kas Banku, a jednocześnie wpłynęło na zwyżkę kursu prywatnego, który zwyżkował do 8.87 w płaceniu, 8.90 w oddawaniu, (rz.).

Bank Polski w roku 1927

Dywidenda wynosi 10 proc. akcji 100 złotowej Działalność polskiej instytucji emisyjnej

Dnia 10 lutego r. b. odbędzie się w domu Banku Polskiego w Warszawie zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów banku. Przedmiotem rozpraw będzie zatwierdzenie sprawozdania banku za rok 1926 i wybory częściowe do rady, oraz do komisji rewizyjnej.

Bank Polski rok operacyjny zamknął sumą zł. 13.695.814.05 czystego zysku.

Z sumy tej przew. duży bank wypłaci dywidendy w wysokości 8 proc. i superdywidendy w wysokości 2 proc., czyli razem 10 złotych od jednej stułotowej akcji.

Stosownie do art. 75 statutu Banku Polskiego, skarbu państwa otrzyma zł. 2.153.601.82

z tytułu wypłacenia wyższej od 8 proc. dywidendy. Na fundusz zapasowy zarezerwowano 10 proc. zysku czyli zł. 1.369.581.41.

Pozostałość w wysokości zł. 172.630.82 przepisano na rok 1927.

Ogólny obrót banku wyniósł w 1926 roku zł. 49.127.202.502.39, przyczem po centrali największych brotów dokonały następujące oddziały: Katowice, Poznań i Królewska Huta.

W dniu zamknięcia rachunków na dzień 31 grudnia ubiegłego roku zapas kruszców i walut

wynosił 303.756.039.51 złotych pełnowartościowych.

Należy podkreślić bardzo zna-

miennie porównanie pokrycia procentowego obiegu banknotów. Gdy bowiem 1 stycznia 1926 r. obieg 344.6 miljonów miał pokrycie 37.96 proc., to 1 kwietnia pokrycie wyniosło tylko 32.68 proc. przy obiegu 372.5 miljonów. Pokrycie to spada do wysokości 32.25 zł. na dzień 1 czerwca by zacząć podwyższać się już stałe do końca roku, kiedy w dniu 31 grudnia osiągnięto rekordowy procent w wysokości 46.80.

Jednocześnie zwiększa się bardzo wydatnie

obieg banknotów, który w dniu zamknięcia rachunków wynosi 563.4 miliona.

Bardzo charakterystyczne jest zestawienie, kto korzysta z kredytu wekslowego w Banku, dające jasny obraz, że narzekanie handlu i rolnictwa na upóźnienie w Banku Polskim jest niesłuszne, gdyż procentowo portfel wekslowy na dzień 15. 12. 26. wynosił: rolnictwo 25,4 proc., przemysł 31,1 proc., handel 40,3 proc., inni 3,2 proc.

Ze sprawozdania widać również, jakiego wielkiego nieszczęścia uniknęło życie gospodarcze państwa przez zatrzymanie maszyn, drukujących

bilon i zdawkowe banknoty, które winny być tylko walutą pomocniczą, mającą ułatwić obieg właściwych banknotów.

Dnia 1 stycznia 1926 r. biletów banku było emitowanych 381,4 miliona, a bilonu i zdawkowych 433,6

HENRI DUVERNOIS.

Zemsta

NOVELA.

W piątek wieczorem pani Hamanoux przyjmowała gości. Była to imponująca, pełna stanowczości osoba, która w roku 1892 poślubiła literata, podówczas pełnego nadziei. Nadziejom tym nie sędzone było się ziszczyć: potulny, nieśmiały, cichy Olivier Hamanoux najcenniejsze swe lata strawił na wahaninach, na błędzeniu omackiem i na przekreślaniu jednego dnia tego, co był napisał w przeddzień. Prawdę powiedziawszy, pozostał do końca, tak jak w dniu debiutu, zawstydzony tem, co nazywał swemi „robotkami”, widząc w nich same jeno braki, i swej nieudolnej karierze nie przypisywał ani złemu fatum, ani sprawiedliwości społeczeństwa. Zna pogardzała nim: „Cóż poradzić? wzdychała „jest to człowiek, który całe swe życie przejął!” — jako że lubiła wyrażać się malowniczo. Mieszany małżonek nie otoczył jej ani bogactwem, ani sławą. Jego „dzieła wszystkie” wprawdzie widniały w szafie bibliotecznej, w postaci zterech tomów, gdyby jednak komuś przyszło do głowy otworzyć je, przekonałby się iż tylko tom pierwszy, powieść p. t. Zmierch — był wydrukowany; drugi, Fabrycy, składał się z wycinków z jakiegoś dawno już zmarłego i zapomnianego tygodniacza; trzeci, zbiorek poezji, był kopją maszynową; czwarty wreszcie, złożony z niemożliwych do wystawienia sztuk, pozostał rękopisem.

Olivier Hamanoux nie ganił się do świata; wystarczały mu: lektura i drobne przyjemności życia codziennego. W gruncie rzeczy, miał on tylko dwie troski: kłopski w domu wilki (Olivier był łaskomy), oraz to, że musiał co tydzień jeden wieczór poświęcać indywiduum, które go nudziły.

Pani Hamanoux bowiem prowa-

dziła salon literacki. Napiętym cudem, w tej epoce samochodów, elektryczności i bridge'a, wskrzesiła w skromnym mieszkaniu na Bati-gnoles jedną z tych „bawialni”, w których zaczęły damy z czasów Ludwika - Filipa raczyły bladych kompanów sokiem pożyczkowym, ptysiami i mdłą poezją. Tu sok porzeczkowy był zastąpiony osobliwą czekoladą, która miała smak kurzu i, jeżeli jaka niezgrabiarz wywrócił swą filiżankę, plyn pozostawiał na obrusie ledwie widoczną plamę. Zamiast „niegdysiejszych” ptysiów występował u pani Hamanoux plum - cake.

Ów torcik słowicowy był zmorem autora Zmierchu. Przenikliwy i spostrzegawczy, jak wszyscy, którzy milczą, Olivier zgadywał, że smalczyk ten jest przedmiotem żartów. Istotnie śmiać się było z czego, pani Hamanoux bowiem kupowała to paskudztwo po zmniejszonej cenie w jej tylko znanym sklepie, gdzie nazw w tygodniu wyprzedawano czerstwe ciastka. Była to masa czarna i trudno strawna; zeschłe rodzyńki trzeszczały w zębach niczym żwir, przy krzajaniu zaś wszystko rozsypywało się. Pewien dziennikarz, poznawszy próbkę tego specjału, wystawił ją w sali redakcyjnej na pokaz z etykieta: „chleb obłożonych”.

— Moja droga, gdybyś tak dla odmiany kupiła babki! — proponował kiedyś Hamanoux.

Lecz ona zachnęła się:

— Babki! Ze względu na rum, prawda? Mój plum - cake jest słynny: nie zmienię go, podobnie jak człek, będący znaną osobistością, nie zgodzi się na zmianę swego zarostu. Na sobie samym możesz właśnie stwierdzić skutki ignorowania takich szczegółów! Zresztą, skoro się go macza w czekoladzie, to wiek ciasta nie ma wielkiego znaczenia.

I Olivier Hamanoux powracał do swych książek.

W piątek rano wypędzano go,

aby wszystko przygotować na wieczorne przyjęcie. Pracownia jego służyła zarazem za spiżarnię, oraz za salon. W piątki, na tapczan, zorientujący się w sofie, zarzucono wschodni kobierzec i kilka poduszek o zaczepnych kolorach. Na biurku, stawiano szklankę z wodą i karafkę — do użytku recytatora.

Dopóki trwał popis poetycki, Olivier Hamanoux, zaciekle walcząc z sennością, patrzył na swe łóżko z czułym niepokojem. Przyglądał się siedzącym z nim w różnych pozycjach ludziom.

— Dzisiejszej nocy, medytował — materac znowu będzie wygnieciony z prawej strony, a ja rano obudzę się na dywanie.

To też dokładał starań, aby okupanci rozmieścili się równomiernie. Sadowił po jednym z każdego końca i trzeciego zaś pośrodku.

— A proszę się tylko nie krępować — zapraszał przytom — siadajcie rzetelnie, głęboko opierając się plecami o ścianę; wtedy siedzi się wygodnie, inaczej można fiknąć koźla...

Do państwa Hamanoux przychodził młodzieńcy, dumni z otrzymanego zaproszenia, które zawdzięczał wyłącznie swoim literackim zasługom; ci byli traktowani z taką atencją i zasypywani komplementami, że zadawalniali się kamienistym plum-cake'em i słonąwą czekoladą. Byli też szpakowaci stali bywalcy, którzy niecierpliwie wyczekiwali piątku, aby się wynieść przed nowym audytorjum. Thieulleux śpiewał przy fortepianie swe kuplety, głosem o brzmieniu zarzewiałego klawicybala. P. Morcade co trzy miesiące przynosił nową swą sztukę, a wtedy seans trwał aż do wpół do pierwszej, od chwili, w której autor wymieniał nazwiska dobranej przez się idealnej obsady: „Ojciec — Mounet - Sully; syn — Guirry; matka — Sarah Bernhard; córka — Bartet; śpiew za sceną — Caruso”, aż do rzucanych wśród powszechnego westchnienia ulgi

słów: „Zasłona spada!” Widywano też kilka pań. Jedne przychodziły tu, by wyrobić sobie sąd o sprawach aktualnych; z wzroku innych łatwo można było odgadnąć, że i one kiedyś zasiadały przy stole z karafką.

W sobotę rano, złamany nocą spędzoną na zdeformowanej sofie Olivier Hamanoux, znajdował okruchy torcika pod swą teczką i o-gryzki papierosów w kałamarzu; ale to nic — zamykał się bowiem na klucz i pociecho najśledsza! — pozostawał sam. Wtedy z potajemnej szufladki wydobywał plik wspaniałego papieru, gładkiego jak marmur, potuzzał pieczołowicie za temperowaniem, łabędziem piórem i z rozkosznym dreszczem zabierał się do pisania wierszy. Nie daj tylko Boże, by się o tem dowiedziała pani Hamanoux. W sercu jej niedorzeczna zazdrość przeżyła miłość małżeńską, która zgasła w r. 1893. Poczynał uważać za swoistą zdradę. Cóżby rzec można na widok wykaligrafowanego łabędziem piórem tytułu: „Na cześć Nieznajom!” Nieznajomej?! — gdy ona tu jest, ona, pani Olivierowa Hamanoux, z postawą Juncy, z wąsikami pod nosem i groźnie nastrzępionymi brwiami! Poeta zdradzał żonę — jedynie w wyobraźni. Ale jakież to było szaleństwo!

Z chwila, gdy zamykał drzwi, powracając do swych papierów, pióra i wierszy, doznawał uczuć kochanka, odgradzającego od świata zewnętrznego przedmiot swej miłości. Mogła wtedy małżonka stuknąć, krzyknąć, buntować się przeciwko tej starczej manji.

— Cóż to? Nie możesz czytać przy drzwiach niezaryglowanych?” Olivier nie słuchał...

Gdy tylko przygotował odpowiednią ilość zapisanych kartek, oraz wystarczającą sumę pieniędzy, udał się do nakładcy, i, zastrzegłszy najciszejszą tajemnicę, wydał swoje dzieło: „Na cześć nieznajomej”, pod pseudonimem: Hialmar. W sekrecie również rozesał sze-

reg egzemplarzy mistrzom poezji, oraz krytykom, jeden zaś wspaniały egzemplarz na papierze henderskim polecił dostarczyć pod adresem swej małżonki, opatrując go tym następującą dedykacją: „Niewieście pełnej smaku; dzięki prawdziwie kulturalnej; kasztanecce ostatniego salonu literackiego, pani Olivierowej Hamanoux”.

Trzymawszy książkę, obdorożna omaal nie smadła z radości. Zwiędziała się z zachwytem, jaki w niej wywołało to dzieło młodego talentu.

— Jestem pewna, że będziesz to ganił; stajesz się zawistny jak typowy niedołęga.

A w piątek wieczorem książka widniała w salonie na zaszczytnym miejscu.

— Zaproszę tego młodzieńca na następne nasze zebranie — oznajmiła pani domu. — Napisać do niego uproszę: „Panie, przeczytałam, zadziwiłam, zapłakałam. Jeżeli skromny plum-cake i familijna czekolada w gronie kolegów... et cetera”. List wyślę pod adresem wydawcy.

Następnego piątku pani Hamanoux przybrała się ze szczególną starannością, wpięty we włosy pióropusz, chwiał się przyjaźnie, jakby na powitanie oczekiwanego gościa. Tajemniczy Hialmar intrygował ją i zaciekał.

— To, rzeczby można, Vigny zaprawiony odrobina Musset'a — oświadczyła któremuś z gości. — Poproszę go o przeczytanie nam Ciepłenia przepięknego poematu, w którym opisuje rezygnację Sokratesa, ciemiężonego przez tę magię Rksantypę.

— Ach, jak on się spóźnił westchnęła pani domu.

W tej właśnie chwili przyniesiono depeszę. Pani Hamanoux przeczytała i zbladła. Telegram brzmiał:

„Nie pani nie przyjdę. Nie przyjdę, bo plum - cake jest nieśwaczy”.

Wielki dramat sensacyjny z życia polskiego robotnika w Ameryce p. t.

„Serca ze stali“

10 wielkich aktów. - - - W roli polskiego robotnika - JANA MŁOTA, Milton Sills

Ceny miejsc: na wszystkie seanse od 50 groszy do zł. 1.50. Na 1-sze seanse od 30 do 75 groszy

Magistrat m. Rudy Pabjanickiej

rozpisuje konkurs na roboty murarskie i ciesielskie

przy budowie części gmachu 14 klasowej szkoły powszechnej w Rudzie Pabjanickiej. Oferenci ubiegający się o powyższe roboty winni złożyć w zapieczętowanych kopertach oferty na formularzach do dnia 25 lutego r. b. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Magistratu na złożone wadium w wysokości 300 zł. w gotówce lub papierach państwowych.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 2 marca r. b. o godz. 12 w Magistracie m. Rudy Pabjanickiej. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość podanych cen. Wyjaśnień dotyczących konkursu udziela Inspekcja Budowlana Magistratu w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-13. Tamże można otrzymać formularze w cenie 3 zł za egzemplarz.

Burmistrz: (—) Fr. Dółka
Sekretarz: (—) L. Glonek
Za zgodność:
Burmistrz
(Podpis nieczytelny)

Kasa Chorych m. Łodzi

niniejszym podaje do wiadomości

UBEZPIECZONYM I PRACODAWCOM

iż, wszelkie podania, zażalenia i. t. p. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, względnie do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, a dotyczące spraw bądź działalności Kasy Chorych lub jej organów **należy składać** w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi (ul. Wólczańska nr. 225, pokój 24), w celu przesłania tych — stosownie do ustalonych przepisów — jednostronnie władzom. — 640

Kasyno Sopoty

Otwarte cały rok

Roulette-Baccara

INFORMACJE:
Warszawa Tel. 157-31
RÓWNIEŻ KASINO SOPOTY

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

Sala Filharmonji

Poniedziałek, dnia 7 lutego o godz. 8.30 wieczorem

POŻEGNALNY KONCERT

przed wyjazdem za granicę

WIKTOR CHENKIN

we własnym repertuarze

Zofja Dobrowska - Pawłowska

Artystka Opery Warszawskiej

Przy fortepianie: Prof. Ludwik URSTEIN.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji.

Dr. med

Stupel

Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (niemoc płciowa) leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

Przyjmuje od 12-3 i od 6-9 w. 42-5 479-10

Dr. med.

Różaner

Dzielna 9

Tel. № 28 98.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie lampą kwarcową 49-9

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA WYCHOWANIE

KURSY

praktyczne jednomiesięczne na buchalterów bilansistów (kl) wł. biura buchalteryjno-rewizyjnego sąd rej. rzeczozn. ks. handl. z wyższym wykształceniem Gwarancja zupełnej samodzielności. Zainteresowany event. również instrukcje korespondencji. Dla biuralistów (ek), sprzedawców i wogóle zatrudnionych nauka w porze i dniach najdogodniejszych. Kurs w stosownej grupie sześćdziesiąt zł. płatami. Zgłoszenia w soboty i niedziele od 10-12 i 2-4. Potrkowska 183. 1 p. 594-3

GIEŁDA PRACY

AGENTÓW

poszukuje solidna firma na prowincję powiatów Łodzi: Brzeziny, Koło, Konin, Łęczyca, Słupca, Turek Wynagrodzenie prowizyjne. Zgłaszać się od 6-8 wieczór. R. Tischer, ul. Suwalska № 7 parter. 595-2

POTRZEBNA PANNA

godzin dziennie. Zgłaszać się ul. Ks. Skorupki 15, Kancelarja szkoły od g. 9 do 1-ej 485-

LOKALE I MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

duży frontowy pokój na parterze z osobnym wejściem. Ewent. z całodziennym utrzymaniem, ul. Andrzeja 4, m. 5. 625

KRAWCOWA

wykwalifikowana w damskiej garderobie, dziecinnej i w bieliznie męskiej poszukuje szycia w domach prywatnych. Ewt. zajmie się prowadzeniem gospodarstwa. Wiadomość: Sienkiewicza 59, w sklepie p. Chojackiej. 621

ZAGUB. DOKUMENTY

BRONISŁAWA PŁOTKA

zam. przy ul. Grabowej № 19 zagubiła książeczkę wydaną z Kasy Chorych w Łodzi. 626

ZAGUBIONO.

kwit elektroni za № 25200 z dn. 4.IX 1924 r. na zł. 40.— który unieważniam. M. Rajchenbach. 622

POSZUKUJE

się wykwalifikowanego Szlichte ra do przędzy bawelinianej. Wiadomość przy ul. 6-go Sierpnia № 65. 639-5

ZGUBIŁEM

legitymację, kilka recept, weksel na 50 złotych, wystawca doktor Haltrecht, płatny 25-go lutego, który unieważniam. Zwrócić za wynagrodzeniem ul. Zawadzka 29. Sztajhaner. 641